

Ks. Marcin WYSOCKI
(Lublin, KUL)

ŚWIĘTOŚĆ I SAKRAMENTALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA W MYŚLI JANA CHRYZOSTOMA

Chrześcijańska nauka o małżeństwie rozwijała się początkowo w kontekście kultury grecko-rzymskiej, w której było ono postrzegane głównie w wymiarze świeckim¹. Większość pogan, którzy nawracali się na chrześcijaństwo, żyło już w małżeństwie i fakt ten był traktowany jako coś normalnego. Ich małżeństwa, zawierane według norm albo zwyczajów panujących w danej epoce, wraz z chrztem były włączane do całości życia chrześcijańskiego². W ten sam sposób, małżeństwa pomiędzy osobami już ochrzczonymi były zawierane według praw i zwyczajów ówczesnie panujących. Chrześcijanie korzystali z tych samych zasad, co poganie, aby zawrzeć małżeństwo³. Przyjście jednak na świat Chrystusa i Jego nauczanie w sposób wyjątkowy podniosło godność i zmieniło znaczenie małżeństwa, i co więcej, dokonało ścisłego połączenia wyznawanej wiary z konkretnym życiem, co nie miało miejsca w kulturze starożytnej. Małżeństwo stało się miejscem, w którym wiara we wszystkich swych wymiarach pragnie się przenikać i rzeczywiście przenika się z życiem⁴. Małżeństwo w pełni stało się miejscem świętym, wielką tajemnicą, przestrzenią i znakiem obecności i działania Boga.

W okresie starożytności nie istniała jeszcze koncepcja małżeństwa jako sakramentu, tak jak to dzisiaj rozumiemy. To techniczne pojęcie pojawi się dopiero w późniejszej refleksji teologicznej⁵; pojawiały się jednakże pewne elementy, które przygotowywały do tego. Sakramenty istniały w Kościele, zanim narodził się wyraz właściwy dla ich określenia⁶. Ojcowie Kościoła nauczali,

¹ Por. A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 29-50.

² Por. Innocentius I, *Epistola (2) ad Victricium Rotomagensem* 9, PL 20, 475A: „Satis enim absurdum est aliquem credere, uxorem ante baptismum acceptam, post baptismum non computari. [...] Quod si non putatur uxor esse computanda, quae ante baptismum ducta est, ergo nec filii, qui ante baptismum geniti sunt, pro filiis habebuntur”.

³ Por. *Epistola ad Diognetum* 5.

⁴ Por. G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, tłum. W. Szymona, Kraków 1999, 333-334.

⁵ Por. C. Burke, *La sacramentalidad del matrimonio. Reflexiones teológicas*, RET 53 (1993) 43-67.

⁶ Por. H. Bourgeois, *Świadectwo dawnego Kościoła: ekonomia sakramentalna*, w: *Historia*

że Bóg prowadzi małżonków, że ich umacnia, jednoczy, że małżeństwo jest zbudowane na łasce Bożej⁷. Podkreślali także, że Chrystus pobłogosławił małżeństwo w sposób szczególny, uświęcił je oraz podniósł jego godność, a zrobił to w czasie wesela w Kanie Galilejskiej, gdy przemienił wodę w wino; według nich, Chrystus pobłogosławił tam życie małżeńskie i włączył je w porządek zbawienia⁸. Tertulian pisał, że Bóg chroni związek pomiędzy wierzącymi i udziela im zbawczej łaski: za każdym razem, gdy zawiera się małżeństwo w Panu, sam Chrystus swoją obecnością stwarza ten związek; gdzie dwoje chrześcijan jest złączonych, Pan jest obecny wśród nich i nie ma tam miejsca dla demona⁹. Gdy jednak Tertulian to wszystko mówił, miał na myśli nie tyle samą naturę małżeństwa, ale konsekwencje, jakie ta rzeczywistość ma dla życia moralnego chrześcijańskich małżonków. Podobnie Orygenes, mówił o związku mężczyzny i kobiety jako o darze Boga zbawcy: związek ten jest otaczany Bożym charyzmatem, który powinien zapewniać doskonałą jedność małżonków¹⁰.

Ze stwierdzeń tych nie wyciągnięto jednak jeszcze wówczas żadnych konsekwencji teologicznych o samej naturze małżeństwa. Troska pastoralna patrystyki ukazywała się głównie w interpretacji tekstu Listu do Efezjan (5, 21-32) o Wielkiej Tajemnicy – związku Chrystusa z Kościołem: dla Ojców Kościoła ten fragment ukazywał przede wszystkim wymogi moralne i religijne życia małżeńskiego chrześcijan.

Jednym z Ojców Kościoła, który w swej twórczości wiele miejsca poświęcił problematyce małżeństwa był Jan, biskup Konstantynopola, obdarzany powszechnie przydomkiem Chryzostom – Złotousty (347-407). Urodzony z chrześcijańskich rodziców wczesnie stracił Ojca, ale matka Antuza zapewniła mu staranne wykształcenie filozoficzno-retoryczne i religijne. Po ukończeniu studiów zwyczajem wielu chrześcijańskich młodzieńców udał się na pustynię pod Antiochią, gdzie spędził 5 lat (372-377)¹¹. Tego rodzaju decyzja o oddaniu się życiu ascetycznemu i mniszemu miała również bez wątpienia

dogmatów, t. 3: *Znaki zbawienia*, red. H Bourgeois – B. Sesboüé – P. Tihon, tłum. P. Rak, Kraków 2001, 28-33.

⁷ Por. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, s. 345-346; G.H. Joyce, *Christian Marriage: an historical and doctrinal study*, London 1948; W. Rordorf, *Marriage in the New Testament and in the Early Church*, JEH 20 (1969) 193-210; K. Stevenson, *Nuptial Blessing: a study of Christian Marriage*, New York 1985; F. Drączkowski, *Świętość małżeństwa i rodziny według Klemensa Aleksandryjskiego*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 95-126.

⁸ Por. Cyrillus Alexandrinus, *Epistula* 17 (tertia ad Nestorium), 26, PG 77, 120, tłum. ŻMT 24 (DSP 1), 151: „Z tej przyczyny mówimy, że w swej [zbawczej] ekonomii pobłogosławił On małżeństwo, kiedy zaproszony na wesele przybył do Kany Galilejskiej wraz ze swoimi świętymi Apostołami”.

⁹ Por. Tertullianus, *Ad uxorem* 2, 9; *De monogamia* 9.

¹⁰ Por. Origenes, *Commentarii in Mattheum* 14, 16.

¹¹ Por. J.N.D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, 16-17, 39-46.

wpływ na jego późniejsze nauczanie o małżeństwie, co można łatwo zauważyć z przeglądu jego pism. W żadnym jednak spośród licznych swoich dzieł Złotousty nie zajmuje się w sposób ekskluzywny zagadnieniem małżeństwa (a istnieją przecież takie dzieła poświęcone stanowi mniszemu, życiu ascetycznemu, kapłaństwu, dziewictwu, wdowieństwu), a jednak wśród Ojców Greckich to właśnie on wniósł najwięcej do rozumienia sakramentu małżeństwa. I choć wciąż pobrzmiewa w jego pismach nutka tęsknoty za życiem mniszym, to jednak będąc duszpasterzem i kaznodzieją, nie mógł nie odnieść się również do spraw małżeństwa, w którym żyła większość jego słuchaczy najpierw w Antiochii, a później w Konstantynopolu.

1. Małżeństwo w nauczaniu Jana Chryzostoma. Nie znajdujemy u Chryzostoma jednej, ścisłej definicji małżeństwa. Jednak wychodząc od dwóch fragmentów – *Homilii na I list do Koryntian* i traktacie *O niezawieraniu powtórnego małżeństwa* – możemy wysnuć, jak on je rozumiał:

„Małżeństwo jest także jednością ciał, z której wypływa wspólnota”¹².

„Nie z powodu zmieszania ciał małżeństwo nazywane jest małżeństwem, ponieważ w takim przypadku również nierząd byłby małżeństwem; lecz z tego powodu, że [kobieta] poprzestaje na byciu poślubioną jednemu mężowi”¹³.

Cytaty te podkreślają przede wszystkim jedność i jedyność związku małżeńskiego, które są głównymi rysami Chryzostomowej teologii małżeństwa¹⁴. Tak rozumiana instytucja małżeństwa została ustanowiona przez Boga. Chryzostom stwierdzając, że „Bóg ustanowił małżeństwo (τὸν γάμον ὁ Θεὸς ἐποίησεν)”¹⁵ łączy ten akt Boga z momentem stworzenia człowieka. W stworzeniu pierwszej kobiety widzi on nierozłącznie instytucję węzła małżeńskiego¹⁶. Bóg stworzył kobietę obdarzoną rozumem i pod tym względem równą mężczyźnie, różną jednak pod względem płciowym. Wyjaśnienie zróżnicowania płciowego, a co za tym idzie również małżeństwa, widział Chryzostom w stwórczym działaniu Boga, który najpierw stwarza jakąś rzecz, potem ją

¹² *In epistolam I ad Corinthios hom.* 19, 3, PG 61, 155A: „Γάμος γάρ ἐστι καὶ μίξις σωμάτων, καθὸ ἡ κοινωσία”.

¹³ *De non iterando coniugio* 2, PG 48, 612B: „Γάμος γὰρ οὐ διὰ τὴν μίξιν λέγεται γάμος: ἐπεὶ οὕτω γε καὶ ἡ πορνεία γάμος ἂν ἦν· ἀλλὰ διὰ τὸ στέργειν ἐνὶ τὴν γαμουμένην ἀνδρὶ, καὶ τοῦτω τῆς πόρνης διέστηκεν ἡ ἐλευθέρᾳ καὶ σώφρων γυνή”.

¹⁴ Por. T. Špidlik, *Il matrimonio, sacramento di unità, nel pensiero di Crisostomo*, „Augustinianum” 19 (1977) 221-226; C. Scaglione, *Ideale coniugale e familiare in san Giovanni Crisostomo*, w: *Etica sessuale e matrimonio nel cristianesimo delle origini*, red. R. Cantalamessa, Milano 1976, 273-422.

¹⁵ *In epistolam ad Romanos hom.* 23, 1, PG 60, 615B; por. *In epistolam I ad Corinthios hom.* 34, 3, PG 61, 289-290.

¹⁶ Por. K. Tsouros, *La dottrina sul matrimonio in San Giovanni Crisostomo*, „Asprenas” 21 (1974) 6-7.

dzieli, a następnie jednoczy na nowo. Na początku Bóg stworzył Adama, potem odłączył od niego Ewę; ci dwoje zatem przeznaczeni są do tego, aby stworzyć nową jedność, która realizuje się w małżeństwie:

„I rzeczywiście od początku wydawali się być dwojgiem, popatrz jak [Bóg] na nowo ich spaja i jednoczy za pomocą małżeństwa. Ze względu na nie człowiek opuszcza ojca i matkę i łączy się ze swoją żoną tak, że będą dwoje w jednym ciele”¹⁷.

Jedność ta, opierająca się na naturze, jest czymś wielkim; dużo bardziej wysublimowaną formą jest jednak jedność realizowana za pomocą nowej zasady, typowo chrześcijańskiej – miłości¹⁸. Miłość jest treścią małżeństwa. W miłości małżonków Jan widzi źródło ich szczęścia i jedności z Bogiem¹⁹. Ta głęboka i nierozzerwalna jedność pomiędzy mężczyzną i kobietą musi być realizowana na wszystkich płaszczyznach: fizycznej, moralnej i duchowej. Na pierwszym poziomie małżonkowie spełniają ją w akcie małżeńskim, a owocem tej jedności dwojga osób jest trzecia osoba – dziecko²⁰. Zasadnicze znaczenie moralne jedności małżonków dostrzega się we wspólnym dążeniu do cnoty i świętości. Już w Bożym planie małżeństwo zostaje ustanowione, aby stać się lekarstwem na pożądanie i by propagować czystość. Jedność wreszcie stanowi istotę małżeństwa jako faktu religijnego, świętego znaku, i zawiera w sobie wewnętrzny wymóg ciągłego zwracania i jednoczenia się z Bogiem²¹. Jedność zatem i miłość stanowią fundament mówienia o świętości i sakramentalności małżeństwa w nauczaniu Jana Chryzostoma.

2. Sakramentalność małżeństwa. Ponieważ – jak wspomniano powyżej – to miłość ma decydujące znaczenie w małżeństwie chrześcijańskim i w jednoczeniu małżonków, dlatego też Jan Chryzostom nazywa małżeństwo „sakramentem/tajemnicą miłości (ἀγάπης μυστήριον)”. Określenie to, można powiedzieć, syntetyzuje całe nauczanie Złotoustego o małżeństwie, mające swe źródło w myśli św. Pawła.

Greckie słowo μυστήριον posiada dwa podstawowe dla nas znaczenia: oznacza jakąś tajemnicę-misterium, oraz tajemnicze działanie Boga, sakra-

¹⁷ *In epistolam I ad Corinthios hom.* 34, 3, PG 61, 289D: „Καὶ ἐπειδήπερ ἐξαρχῆς δύο τινὲς ἐδόκουν εἶναι, ὅρα πῶς αὐτοὺς συγκολλᾷ πάλιν καὶ εἰς ἓν συνάγει διὰ τοῦ γάμου Ἄντι τούτου γὰρ καταλείψει, φησὶν, ἄνθρωπος τὸν πατέρα αὐτοῦ καὶ τὴν μητέρα, καὶ προσκολληθήσεται πρὸς τὴν γυναῖκα αὐτοῦ, καὶ ἔσονται οἱ δύο εἰς σάρκα μίαν”.

¹⁸ Por. Špidlik, *Il matrimonio, sacramento di unità*, s. 223.

¹⁹ Por. *In epistolam I ad Corinthios hom.* 20, 5, PG 61, 167; J. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, w: Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, red. J. Naumowicz, BOK 19, Kraków 2002, 27.

²⁰ Por. A. González Blanco, *Sexualidad y matrimonio en San Juan Crisóstomo*, „Scriptorium Victoriense” 25 (1978) 42-66.

²¹ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, s. 29-30.

ment we współczesnym tego słowa znaczeniu²². W dziełach Chryzostoma spotykamy się z obydwojma znaczeniami tego słowa.

Skoro małżeństwo zostało stworzone przez Boga w raju, skoro zostało potwierdzone przez Mojżesza w Prawie i zostało pobłogosławione przez Chrystusa na weselu w Kanie, to znaczy, że zostało ustanowione w celu złączenia dwojga osób w jedno w miłości, a co za tym idzie, uczynieniem ich w pełni na obraz ich Stworzyciela²³. Małżeństwo jest tajemnicą – sakramentem (μυστήριον), w którym mężczyzna i kobieta „łączą się i z dwojga tworzą jedno”²⁴. Złączenie dwojga ludzi ma na celu utworzenie jednego ciała. W ten sposób „jedno” – przywrócone do pierwotnego porządku, do pierwotnej jedności – otrzymuje siłę rodzenia i tworzenia. Nie bez przesady zatem powtarza wielokrotnie Chryzostom – uniesiony wręcz podziwem – słowa świętego Pawła: Τὸ μυστήριον τοῦτο μέγα ἐστίν – „oto wielka tajemnica!”²⁵.

Owo „jedno” jest zatem – według Chryzostoma – „wyobrażeniem nie czegoś nieożywionego, ani też wyobrażeniem czegoś ziemskiego, ale Boga samego”²⁶. Jest obrazem głębokiej jedności Chrystusa i Kościoła²⁷. Jest powrotem do pierwotnej jedności. Rzeczywiście, małżeństwo jest wielką tajemnicą, skoro:

„mężczyzna opuszczając tych, którzy go zrodzili i od których pochodzi, łączy się z kobietą [...] opuszcza ojca, który przekazał mu życie, opuszcza matkę, która go urodziła i ponosiła ciężary wychowania. Opuszcza rodziców, z którymi jest w zażyłości, a łączy się z tą, której wcześniej nie widział i która nie miała z nim nic wspólnego”²⁸.

Również kobieta kocha i pożąda swego męża, jak części swego własnego ciała, od pierwszego dnia ich małżeństwa²⁹, bowiem ów charakter tajemnicy zjednoczenia, misterium oddania, umieszczony jest głęboko w ich jestestwie i dąży do wypełnienia Bożego planu, Bożej ekonomii – dąży do powtórnego zjednoczenia.

W sposób szczególny – co już zauważono – to dążenie do jedności przejawia się w pragnieniu seksualnym, w macierzyństwie i ojcostwie, w zrodzeniu. To pragnienie jest, zgodnie z nauczaniem Jana Chryzostoma, integralną czę-

²² Por. H.G. Liddell – R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996⁹, 1156; zob. Joannes Chrysostomus, *In illud: „Vidi Dominum” hom. 6, 1*, PG 56, 136.

²³ Por. S. Włodarczyk, *Człowiek obrazem Boga według Jana Chryzostoma*, RBL 43 (1990) 121-127; S. Zincone, *Essere simili a Dio: l’esegesi crisostomiana di Mt 5:45*, *StPatr* 18 (1986) 353-358.

²⁴ *In epistolam ad Colossenses hom. 12, 5*, PG 62, 387C: „Συνέρχονται, καὶ ποιοῦσιν οἱ δύο ἓνα”.

²⁵ Por. *In epistolam ad Ephesios hom. 20, 4*, PG 62, 140.

²⁶ *In epistolam ad Colossenses hom. 12, 5*, PG 62, 387C: „Οὐκ εἰκόνα ἄψυχον, οὐδὲ εἰκόνα τινὸς τῶν ἐπὶ γῆς, ἀλλ’ ἀπὸ τοῦ ποιοῦντες τοῦ Θεοῦ”.

²⁷ Por. *In epistolam ad Ephesios hom. 20, 4*.

²⁸ *In epistolam ad Ephesios hom. 20, 4*, PG 62, 140, tłum. M. Jurek, BOK 19, 56.

²⁹ Por. *Quales ducendae sint uxores 3*.

ścią ludzkiej natury. Zostało stworzone przez Boga i umieszczone w naturze człowieka, aby go pociągać do płodności i prokreacji, a jednocześnie do miłości i jedności³⁰. Bóg chciał zatem, aby z samej natury człowieka wypływało pragnienie dążenia do jedności i dlatego:

„związał ich [ludzi] także wypływającymi z natury potrzebami, zarzucając na nich – niczym jakieś więzy nie do rozerwania – łańcuch pożądania”³¹.

To pragnienie, jako będące zgodne z wolą Boga, przynależne do natury, dążące do wypełnienia *mysterium miłości*, nie jest pożądaniem grzesznym, ale częścią człowieka wewnętrznego, znajdującą swoje właściwe spełnienie w małżeństwie. Instykt seksualny stworzony został przez Boga, aby wspomagać osiągnięcie harmonii i miłości małżeńskiej³². Taka miłość jest siłą, która jednoczy mężczyznę i kobietę w sposób tajemniczy, misteryjny, sakramentalny, w czystym zjednoczeniu, jakim jest małżeństwo³³. Jest – według Antiocheńczyka – miłością, która jednoczy dwa byty w jeden.

Dla Chryzostoma – podobnie jak dla innych Ojców Kościoła – wzorem i prototypem takiej miłości jest relacja miłosa Chrystusa i Kościoła. Ta miłość jest miłością autentyczną, pełną. Jest darem całościowym znajdującym swoje zwieńczenie w oddaniu życia przez oblubieńca za oblubienicę³⁴. Miłość Chrystusa do Jego Oblubienicy powinna być zatem wzorem dla miłości małżeńskiej, która nie powinna uchylać się od poświęcenia siebie, które jest „dowodem prawdziwej miłości (τοῦτο ἀγάπης γνησίας τεκμήριον)”³⁵. W takiej miłości Chryzostom widzi jedność małżonków między sobą, ale i z Bogiem, i taka miłość stanowi treść sakramentu małżeństwa: ona przemienia istotę rzeczy³⁶. Miłość małżeńska jest najsilniejszą miłością. Ona ukazuje – jak wiara – to, co dla innych pozostaje ukryte³⁷. Ona przekracza granice indywidualizmu i indywidualne interesy, aby otworzyć się na dobro osoby ukochanej. W tym odsłania się tajemnica małżeństwa, tu znajduje się fundament tego, co Jan Chryzostom określa jako ἀγάπης μυστήριον³⁸.

Jednak sakramentalność małżeństwa według Biskupa Konstantynopola nie wyczerpuje się w jego wewnętrznym fenomenie i jego podstawie, jaką jest miłość wiodąca do jedności. Chryzostom wiele miejsca poświęca również zewnętrznej stronie sakramentu, jego charakterowi sakramentalno-liturgicznemu. Według Złotoustego małżeństwo jest jednym z sakramentów ustanowio-

³⁰ Por. *In epistolam II ad Corinthios hom.* 13, 6; *In Genesin hom.* 56, 2.

³¹ *In Genesin hom.* 4, 1, PG 53, 40, tłum. S. Kaczmarek, ŻMT 45, 75.

³² Por. *In epistolam ad Colossenses hom.* 10, 1; *In epistolam I ad Corinthios hom.* 34, 3.

³³ Por. *In epistolam I ad Corinthios hom.* 32, 6.

³⁴ Por. *Quales ducendae sint uxores* 2.

³⁵ *In Genesin hom.* 32, 6, PG 53, 300C.

³⁶ Por. *In epistolam I ad Corinthios hom.* 32, 6.

³⁷ Por. tamże.

³⁸ Por. *In epistolam ad Colossenses hom.* 12, 5.

nych przez Chrystusa Pana, co potwierdza obecność Nauczyciela z Nazaretu na weselu w Kanie Galilejskiej. W małżeństwie chrześcijańskim – podobnie jak tam w Kanie – jest to realna obecność Chrystusa, który udziela łaski uświęcającej Ducha Świętego: „Małżeństwo jest znakiem obecności Chrystusa” – jak stwierdził Chryzostom w jednej z homilii na List do Kolosan³⁹. Jako ustanowione przez Chrystusa i będące obrazem Jego związku z Kościołem, wymaga ono zatem specjalnej celebracji. Sposób tejże celebracji zalecony przez Jana Chryzostoma i ważność, jaką przywiązuje on do jej przebiegu, wskazują na sakramentalny charakter małżeństwa⁴⁰. Wskazując na liczne przejawy nieprawidłowości w czasie ceremonii zaślubin Złotousty mówił:

„Czyż małżeństwo jest teatrem? Jest tajemnicą [sakramentem] i obrazem wielkiego dzieła. Jeżeli nawet nie poważasz go, to uszanuj tego, którego jest obrazem. Tajemnica ta jest wielka – mówi św. Paweł – a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła (Ef 5, 32). Jest zatem obrazem Kościoła i Chrystusa, a ty wprowadzasz nierządnicę?”⁴¹.

Celebracja w takim razie małżeństwa musi odpowiadać istocie małżeństwa. Dlatego też Biskup nakazuje usunąć to wszystko, co się temu charakterowi sprzeciwia:

„Wielka tajemnica jest celebrowana! Precz z nierządnicami! Precz z niewtajemniczonymi!”⁴².

Toteż nie każe Chryzostom zapraszać wielu gości, śpiewaków i muzyków teatralnych, ale nakazuje zaprosić przede wszystkim Chrystusa:

„Niech nie będzie nikogo z muzyków, gdyż taki wydatek jest zbyteczny i nie-
stosowny. Przed wszystkimi, którzy mają przybyć, zaprosz Chrystusa”⁴³.

Wraz z Nim każe zaprosić zaś biedaków oraz kapłanów, którzy modlitwami i błogosławieństwami, przyzywają Bożej łaski, aby wzrastało miłosne pożądanie narzeczonych oraz umacniała się mądrość panny młodej⁴⁴.

Jednak przede wszystkim tym, co charakteryzuje małżeństwo jako sakrament w wymiarze liturgicznym, jest celebracja miłości, która realizuje się na

³⁹ Por. *In epistolam ad Colossenses hom.* 12, 7, PG 62, 388: „Τύπος τῆς τοῦ Χριστοῦ παρουσίας ἐστὶν ὁ γάμος”.

⁴⁰ Por. *Quales ducendae sint uxores* 3.

⁴¹ *In epistolam ad Colossenses hom.* 12, 7, PG 62, 387B: „Μὴ γὰρ θεατρὸν ἐστὶν ὁ γάμος; Μυστήριον ἐστὶ, καὶ τύπος μεγάλου πράγματος· κἂν αὐτὸ μὴ αἰδῆ, αἰδέσθητι οὐδὲν τύπος ἐστὶ. Τὸ μυστήριον τοῦτο, φησὶ, μέγα ἐστὶν· ἐγὼ δὲ λέγω εἰς Χριστὸν, καὶ εἰς τὴν Ἐκκλησίαν. Τῆς Ἐκκλησίας τύπος ἐστὶ καὶ τοῦ Χριστοῦ, καὶ πόρνας εἰσάγεις;”.

⁴² Tamże: „Μυστήριον τελεῖται μέγα· ἔξω αἱ πόρνας, ἔξω οἱ βέβηλοι”, tłum. J. Krykowski, „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie” 2 (2002) 53.

⁴³ Tamże 12, 7, PG 62, 390C: „Μηδεὶς τῶν ἀπὸ τῆς ὀρχήστρας παρέστω· ἐκεῖ γὰρ δαπάνη περιττὴ καὶ ἄσχημος· κάλεσον τὸν Χριστὸν πρὸ τῶν ἄλλων ἀπάντων”.

⁴⁴ Por. *In Genesis hom.* 48, 6.

świętym ołtarzu małżeństwa, podczas którego jedno z małżonków walczy o wzrost duchowy drugiego⁴⁵. Wzrost ten zaś jest – według Chryzostoma – powrotem do pierwotnej harmonii i jedności, która istniała w raju⁴⁶. Jedność zaś małżonków w miłości w sposób najpełniejszy charakteryzuje to, co jest najważniejsze w sakramencie małżeństwa.

3. Świętość małżeństwa. Jak zostało to już wielokrotnie podkreślone, Jan Chryzostom podążając za myślą św. Pawła (Ef 5, 32), ukazywał małżeństwo mężczyzny i kobiety, powołane do istnienia z woli Boga, jako obraz jedności mistycznej Chrystusa i Kościoła. Z tej podstawowej prawdy – swego rodzaju klucza hermeneutycznego Chryzostoma – wypływają dalsze wnioski, ale i zadania, które określić można pojęciem świętości małżeństwa. Zaproszenie na wesele Chrystusa i błogosławieństwo kapłanów u początku wspólnego życia, wzmacniają rozumienie małżeństwa jako świętego, bo ukonstytuowanego przez Boga. Świętość ta jest jednak rozumiana przez Chryzostoma, jako duszpasterza, w sposób bardzo praktyczny.

Małżeństwo pochodzące od Najświętszego Boga ma na celu – jak to już zostało wcześniej wspomniane – uświęcenie małżonków. Jest oczywiście jedną z dróg prowadzących do świętości, gdyż jak zapewniał Złotousty:

„Nie istnieje jeden sposób zbawienia, lecz liczne i różnorodne. O tym czyni wzmiankę w sposób ogólny Chrystus, gdy mówi: «W domu Ojca mojego jest mieszkań wiele»⁴⁷».

Dla Złotoustego biskupa Konstantynopola taką drogą jest również małżeństwo. Zbawienie bowiem może być udziałem osoby żyjącej tak w dziewictwie, jak i w małżeństwie, byle tylko realizowały one własne powołanie zgodnie z wolą Pana⁴⁸. Co więcej, podkreśla on:

„Małżeństwo nie stoi na przeszkodzie Królestwu Bożemu. Jeżeli bowiem stałoby mu na przeszkodzie i jeżeli żona byłaby zasadzką, to kiedy Bóg na początku stworzył kobietę – nie nazwałby jej pomocą⁴⁹».

⁴⁵ Por. *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 4.

⁴⁶ Por. Tsouros, *La dottrina sul matrimonio*, s. 36.

⁴⁷ *Adversus oppugnatores vitae monasticae* III 5, PG 47, 356C: „Μάλιστα μὲν οὐχ εἰς σωτηρίας τρόπος, ἀλλὰ πολλοὶ καὶ διάφοροι. Καὶ τοῦτο λέγει μὲν ἀορίστως ὁ Χριστὸς, πολλὰς εἶναι μονὰς ἀποφαινόμενος παρὰ τῷ Πατρὶ».

⁴⁸ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, s. 28.

⁴⁹ *In illud: „Vidi Dominum” hom.* 6, 1, PG 56, 136: „Ὁὐ γάρ ἐστι κώλυμα τῆς πρὸς τὸν οὐρανὸν ἀποδημίας ὁ γάμος· ἐπεὶ εἰ κώλυμα ἦν καὶ ἐπιβουλεύειν ἡμῖν ἔμελλεν ἡ γυνή, οὐκ ἂν αὐτὴν ἐξ ἀρχῆς ποιῶν ὁ Θεὸς ἐκάλεσε βοηθόν».

Powołując się na przykłady rodzin ze Starego i Nowego Testamentu (np. Henoch⁵⁰, Mojżesz⁵¹, Akwila i Pryscylla⁵²) wzywał, aby nie potępiać małżeństwa i nie uważać, że jest ono przeszkodą w drodze do cnoty. Małżeństwo bowiem, w nauczaniu Jana Chryzostoma, staje się sztuką uświęcania i doskonałości oraz drogą do zbawienia członków rodziny⁵³. Małżonkowie i całe rodziny mają starać się dostosowywać do modelu Chrystus-Kościół, do nieustannego rozwijania w sobie powołania do jedności i miłości.

W ten sposób rodzina, dom rodzinny ma stawać się Kościołem domowym (οἰκία ἐκκλησία). Nie sam jednak dom, mieszkanie chrześcijan, ale ludzie tam mieszkający, tworzą wspólnotę świętych, czyli Kościół: „Rodzina jest bowiem małym Kościołem”⁵⁴ – stwierdzał Chryzostom. Nie budowla czyni Kościół, ale ludzie tworzą prawdziwy Kościół domowy, jeżeli jest w nim „zakorzeniona głęboka pobożność i wielka bojaźń Boża”⁵⁵. Rodzina jest więc pierwszą komórką, w której rodzi się świętość poprzez wypełnianie codziennych zadań. Dlatego Złotousty stawiał przed małżonkami konkretne zadania:

„Nie nakazuję wam, abyście udawali się w góry i na pustynie, lecz mówię, by ten, kto mieszka w mieście był dobry, przyzwoity i skromny [...]. Zostań w domu z dziećmi i z żoną; ale nie obrażaj żony, nie zawstydzaj dzieci, nie wprowadzaj do domu zepsucia z teatru.[...] Ty, jeśli żona zawsze chodzi do kościoła, mocno ją za to karcisz; ale jeśli sam trawisz całe dnie w teatrach, myślisz, że nie zasługujesz na naganę? Tak troszczysz się o skromność żony, wykazując zbytnią i drobiazgową zapobiegliwość, że zabraniasz jej nawet potrzebnego wyjścia, a uważasz, że tobie wszystko wolno. [...] Cóż to za powinność, jeśli ją w podstawowych sprawach znieważasz i oddajesz jej ciało nierządnicom, bo twoje ciało jest jej ciałem. Jeśli wprowadzasz w dom krzyki i kłótnie? Jeśli czynisz na rynku takie rzeczy, których opowiadaniem w domu oblewasz wstydem żonę i obecną dorosłą córkę, a przede wszystkim zawstydzasz samego siebie?”⁵⁶.

⁵⁰ Por. *In Genesin hom.* 21, 4.

⁵¹ Por. *In illud: „Vidi Dominum” hom.* 4, 2.

⁵² Por. *Salutate Priscillam et Aquilam* I 3; Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, s. 28; A. Bober, *Rodzina kościołem domowym według św. Jana Chryzostoma*, *VoxP* 5 (1985) z. 8-9, 194-195; S. Longosz, *Rodzina wczesnochrześcijańska kościołem domowym*, *RT* 51 (2004) z. 10, 36-50 (wg Jana Chryzostoma).

⁵³ Por. D. Gorce, *Mariage et perfection chrétienne d'après S. Jean Chrysostome*, „*Études Carmélitaines*” 21 (1936) 245-284.

⁵⁴ *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 6, PG 62, 143A: „ἡ οἰκία γὰρ Ἐκκλησία ἐστὶ μικρά”.

⁵⁵ *In epistolam ad Romanos hom.* 30, 3, PG 60, 664: „Οὐδὲ γὰρ ἀπλῶς εἶθεν οἰκίας ἐκκλησίᾳς καλεῖν, εἰ μὴ πολλῆ ἢ εὐλόβεια καὶ πολὺς ὁ τοῦ Θεοῦ φόβος ἐπιζωόμενος ἐν αὐτοῖς εἶη”.

⁵⁶ *In Matthaeum hom.* 7, 7, PG 57, 81-82, tłum. J. Krystyniacki, *ŻMT* 18, 100-101.

Świętość ma zatem polegać na codziennym, zwykłym byciu świętym, na wypełnianiu, zgodnie ze swoim powołaniem, swoich obowiązków. Co więcej małżonkowie mają sobie wzajemnie pomagać w dążeniu do doskonałości i do świętości⁵⁷. Mają zachęcać się wzajemnie do doskonalenia życia chrześcijańskiego i praktykowania cnót⁵⁸. Mówił o tym Złotousty w ten sposób:

„W domu niech panuje i umacnia się pokój. Żona niech będzie oddana swemu mężowi, a mąż niech ma możliwość ucieczki w swojej żonie od spraw zewnętrznych i niepokojów, jak do portu, gdzie można znaleźć pociechę w każdym kłopotcie. Na to dana mu jest żona do pomocy, aby rozradowany jej zachętą, był zdolny oprzeć się wszelkiemu złu, które musi znosić. I dlatego kiedy żona jest cnotliwa i spokojna, nie tylko umacnia swego męża swoim towarzystwem, lecz jest mu pożyteczna w wielu innych sprawach. Robi wszystko dogodnym i łatwym dla niego. Nie pozwala, żeby martwił się zewnętrznymi trudnościami albo tymi, które powstają każdego dnia w domu. [...] Ci, którzy żyją tak zjednoczeni ze sobą, nie odczuwają ciężaru trudności. Dlatego kiedy panuje taka zgoda i pokój, kiedy istnieje więź miłości między żoną i mężem, wszystko obróci się na dobro, a on sami nie będą narażeni na zasadzkę, bo otoczeni są jakby murem mocnymi i nie do zdobycia, to jest zgodą według woli Bożej”⁵⁹.

Wśród różnych środków do osiągnięcia świętości i zbawienia w małżeństwie, Jan Chryzostom wskazuje również na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Dzieci są środkiem do zbawienia – szczególnie dla kobiet – tak jak też mogą stać się przyczyną upadku, jeżeli są zaniedbywane. Dobre wychowanie dzieci

⁵⁷ Por. *In epistolam ad Ephesios hom.* 20, 6; zob. H. Wójtowicz, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 209-214.

⁵⁸ Por. *In Joannem hom.* 47, 5.

⁵⁹ *In Genesin hom.* 38, 7, PG 53, 359D-360A: „[...] βαθειαν ειρήνην κατασκευάζειν τῆ οἰκίᾳ, ἵνα καὶ ἐκεῖνη ἔχη πρὸς τὸν ἄνδρα τὴν ἐπιστροφὴν, καὶ ὁ ἀνὴρ ὡς εἰς λιμένα εἰς αὐτὴν ἔχη καταφεύγειν ἐκ τῶν ἔξωθεν ταραχῶν καὶ τῶν θορύβων, καὶ πάσαν ἐκεῖθεν εὐρίσκειν τὴν παραμυθίαν. Πρὸς βοήθειαν γὰρ ἡ γυνὴ ἐδόθη, ἵνα ἀρκούμενος τῆ ταύτης παρακλήσει ἀντέχειν ὁ ἀνὴρ δύνηται πρὸς τὰ ἐπιόντα αὐτῷ. Ἐὰν γὰρ ἡ κοσμία καὶ ἐπεικὴς, οὐ μόνον τὴν ἀπὸ τῆς κοινωνίας παραμυθίαν παρέξει τῷ ἀνδρὶ, ἀλλὰ καὶ ἐν τοῖς ἄλλοις ἅπασιν πολλὴν τὴν ἑαυτῆς χρεῖαν ἐπιδείξεται, πάντα αὐτῷ κοῦφα καὶ ῥάδια κατασκευάζουσα, καὶ οὐκ ἀφεισα πείραν λαβεῖν οὔτε τῶν ἔξωθεν, οὔτε μὴν τῶν κατὰ τὴν οἰκίαν τικτομένων καθ' ἑκάστην ἡμέραν δυσχερῶν· ἀλλὰ, καθάπερ κυβερνήτης ἄριστος, οὕτως αὐτῷ τὸν χεῖμῶνα τῆς ψυχῆς διὰ τῆς οἰκειᾶς σοφίας εἰς γαλήνην καταστήσει, καὶ τῆ παρ' ἑαυτῆς συνέσει πολλὴν αὐτῷ παρέξει τὴν παραμυθίαν. Τοὺς γὰρ οὕτω συνδεδεμένους οὐδὲν λοιπὸν τῶν ἐν τῷ παρόντι βίῳ λυπήσαι δυνήσεται, οὐδὲ τὴν ἡδονὴν αὐτῶν λυμήνασθαι. Ὅταν γὰρ ὁμόνοια ἢ καὶ εἰρήνη καὶ σύνδεσμος ἀγάπης μετὰ γυναικὸς καὶ ἀνδρὸς, ἐκεῖ πάντα συρεῖ τὰ ἀγαθὰ, καὶ ἀνάλωτοι πάσης ἐπιβουλῆς γενήσονται, μεγάλῳ καὶ ἀχειρώτῳ τείχει τινὶ πεφραγμένοι, τοῦτ' ἔστι, τῆ κατὰ Θεὸν ὁμοιοῦ”.

może przynieść rodzicom nagrodę i koronę chwały⁶⁰. Tak na ten temat pisał Biskup Konstantynopola:

„Słuchajcie tego, ojcowie i matki, że wychowanie dzieci nie będzie dla was bez zapłaty [...]. Wśród innych zasług i to się kładzie Albowiem nie mała to rzecz synów, danych przez Boga, Bogu ofiarować. Jeśli będą mieć dobrą podstawę i dobre fundamenty budowy, otrzymają wielką zapłatę, jak znowu w razie zaniedbania, będą ukarani. Wszak i Heli zginął przez swoich synów; trzeba ich było bowiem upominać. Wprawdzie ich upominał, ale nie tak, jak należało, i nie chcąc im się naprzykrzać, zgubił i ich i siebie”⁶¹.

Zrodzenie i wychowanie potomstwa jest jednym z ważniejszych celów małżeństwa. Świadczy o tym chociażby ilość dzieł Chryzostoma poświęconych temu zagadnieniu. Na ich podstawie możemy stwierdzić, że rodzina jest – w myśl nauczania Jana Chryzostoma – szkołą świętości, w której zaprawiają się nie tylko dzieci, ale także małżonkowie. Jest pierwszym i uprzywilejowanym miejscem katechezy, która ma prowadzić do świętości⁶².

Jednak kwestią fundamentalną w omawianiu świętości małżeństwa, a jednocześnie warunkiem *sine qua non* tejże świętości jest nierozzerwalność związku małżeńskiego, która w wypowiedziach Jana Chryzostoma zajmuje ważne miejsce. Myśl Jana wiąże się z tekstem Księgi Rodzaju (Rdz 2,24), cytowanym przez ewangelistę Mateusza (Mt 19,6). Nawiązując do tych tekstów biblijnych, traktuje on małżeństwo jako relację monogamiczną i dlatego nierozzerwalną, jako część planu Boga, który stworzył jednego mężczyznę i jedną kobietę:

„Nie tylko powiedział [Chrystus], że uczynił jednego mężczyznę i jedną kobietę, ale także to, że przykazał, aby jeden mężczyzna złączył się z jedną kobietą. Gdyby zaś chciał, żeby opuścił żonę i wziął sobie inną, wówczas uczyniwszy jednego mężczyznę, ukształtowałby wiele kobiet. [...] jeden mężczyzna winien być zawsze złączony z jedną kobietą i nigdy się z nią nie rozłączać”⁶³.

Drugi argument wynika ze wspomnianej już tutaj mistycznej jedności Chrystusa z Kościołem, którego obrazem jest małżeństwo. Ta jedność jest realna, ścisła, wyłączna i trwała aż do końca czasów. Chrystus, wzór oblubieńca, wymaga nierozzerwalności jako powrotu do pierwotnego zamysłu Bożego. Jest ona fundamentem głębokiej intymności, silnie jednoczy i zachowuje w wierności

⁶⁰ Por. *In epistolam I ad Timotheum hom.* 9, 1-2.

⁶¹ Tamże, PG 62, 546B, tłum. T. Sinko: Jan Złotousty, *Homilie na Listy pasterskie św. Pawła*, Kraków 1949, 99.

⁶² Por. W. Kania, *Pierwsza katecheza domowa w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 215-222; A. Uciecha, *Rodzina miejscem wychowania w traktacie pedagogicznym o wychowaniu dzieci Jana Chryzostoma*, ŚSHT 19-20 (1986/1987) 65-92.

⁶³ *In Matthaeum hom.* 62, 1, PG 58, 597B, tłum. J. Krystyniacki, ŻMT 23, 246-247.

małżonków, którzy w ten sposób odczuwają, że ich więź pochodzi z Bożej Opatrzności⁶⁴.

Wszystkie wymagania stawiane przez Biskupa Konstantynopola małżonkom i rodzinie na polu świętości małżeństwa nie wykraczały zatem poza to, co było wypełnianiem powołania chrześcijańskiego i małżeńskiego. Było stawianiem się na wzór Chrystusa-Oblubieńca i jego związku z Kościołem, do czego – według Chryzostoma – są nieustannie wezwani małżonkowie.

Ojciec Święty Benedykt XVI w katechezie poświęconej Janowi Chryzostomowi, w dniu 19 września 2007 r. powiedział: „[...] w jakiejś mierze każdy jest odpowiedzialny za zbawienie innych: «Stanowi to zasadę naszego życia społecznego [...] nie interesować się tylko samym sobą»⁶⁵. Wszystko rozgrywa się między dwoma biegunami: wielkim Kościołem i «małym Kościołem», rodziną, które są ze sobą wzajemnie powiązane. Jak możecie zobaczyć, drodzy bracia i siostry, ta nauka Chryzostoma o autentycznie chrześcijańskiej obecności wiernych świeckich w rodzinie i społeczeństwie również dziś jest bardzo aktualna»⁶⁶. W oparciu o powyższe analizy pism Złotoustego, dotyczące świętości i sakramentalności małżeństwa, możemy stwierdzić aktualność jego myśli także w tej tematyce. Fundament położony przed 1600 laty trwa do dzisiaj i należy wczytywać się wciąż na nowo w zdania Biskupa Konstantynopola o ważności jedności i miłości w małżeństwie, o wzajemnym wspomaganiu się i uświęcaniu małżonków, o wielkiej tajemnicy małżeństwa i o jego owocach, którymi są dzieci, i o ich wychowaniu. Rozważając tę tajemnicę sakramentu małżeństwa, wraz z Ojcem Świętym, możemy mówić: „Prośmy Pana, by uczynił nas otwartymi na nauczanie tego wielkiego mistrza wiary»⁶⁷.

MARRIAGE AS HOLY AND SACRAMENTAL IN JOHN CHRYSOSTOM'S THOUGHT

(Summary)

John Chrysostom, bishop of Constantinople, in his works as one of the first Church Fathers, spoke a lot about marriage. First of all, Christian matrimony, according to his teaching, was the unity of the bodies from whom the commu-

⁶⁴ Por. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, s. 26; L. Dattrino, *Il matrimonio nel pensiero di Giovanni Crisostomo*, Roma 2002, 99-105.

⁶⁵ *In Genesin hom.* 9, 2, PG 53, 77.

⁶⁶ Benedykt XVI, *Święty Jan Chryzostom I* (19. 09. 2007), w: Benedykt XVI, *Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008, 127-128.

⁶⁷ Tamże, s. 128.

nion of two person – man and woman – follows. The unity and uniqueness were the essential features of the matrimony. Only true love, which comes from God, can build true unity of husband and wife. That's why Chrysostom calls matrimony „sacrament (mysterion) of love”. Greek word „mysterion” has in John Chrysostom's works two meanings: mystery of marriage and mysterious activity of God. Because Holy God is the creator of matrimony it can be called holy and sacred.

